Rok IV. Nr. 13 (762) Wilno, Wtorek 18 stycznia 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8–9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika reki.— nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dnie świąteczne i zamiejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

O charakter naszych samorządów.

Dotychczasowa krytyka ustawodastwa samorządowego najczęściej dotyczyła ordynacyj wyborczych do ciał samorządowych, upatrując w pięcioprzymiotnikowym systemie wyborczym główną przyczynę wadliwego funkcjonowania samorządów. Niejednokrotnie podnosiłem, że zbyt skomplikowany i trudny do zrozumienia dla przeciętnego obywatela kresowego dotychczasowy system wyborczy w praktyce dawał i daje paradoksalne wyniki. Starałem się zilustrować przykładowo, jakie nieoczekiwane wyniki dają wybory do ciał samorządowych na Ziemiach Wschodnich. W głównej mierze było to i jest wynikiem niezrozumienia zasad ordynacji wyborczej wśród słabo rozwiniętej politycznie ludności „tutejszej". Jednak, gdyby w tem tylko leżała przyczyna niedomagań naszych samorządów, to środkiem zaradczym byłoby podnoszenie stanu intelektualnego ludności. Uświadomienie polityczne mogłoby z czasem usunąć dzisiejsze braki i wadliwości. Jednakowoż krytyka ustroju samorządowego pod tym kątem widzenia jest zbyt jednostronna i niedostateczna. Nie należę do optymistów i wątpię bardzo, czy nawet przy najlepszem wyrobieniu politycznem naszej ludności i dokładnem zrozumieniu zasad pięcioprzymiotnikowej ordynacji wyborczej, można oczekiwać dodatnich rezultatów w gospodarce naszych związków komunalnych.

Zasadniczą wadą naszego ustawodawstwa samorządowego upatruję nietyle w pięcioprzymiotowych wyborach, ile w fałszywem zrozumieniu roli i zadań ciał samorządowych.

Dla polskiego ustawodawcy sejmik powiatowy tem tylko różni się od sejmu, że jest mniejszy i dlatego, na wzór wielkiego sejmu, stwarza on sejm w miniaturze. W wyniku takiego ustosunkowania się do sejmików, są one uważane przez ogół za ciała wybitnie polityczne. (Wpływa może na to i ten fakt, że w okresie przedrozbiorowym sejmik istotnie był ciałem politycznem). I to tłumaczy dlaczego tak uparcie broni się zasady pięcioprzymiotnikowych wyborów do samorządów. Przecież racja istnienia tego systemu wyborczego polega właśnie na możliwie wiernem odbiciu *politycznego* oblicza społeczeństwa. I nasze organy samorządowe w najlepszym razie są *instytucjami politycznemi.* Otóż powstaje kwestja, czy w ten sposób powołane do życia organy, są zdolne należycie wypełnić swe zadania.

Jakiegoż rodzaju kompetencje przysługują ciałom samorządowym według dzisiaj obowiązujących ustaw?

O zakresie działania gminy wiejskiej mówi art. 15 Rozp. Kom. Gener. Z. W. (D. U. Z. W. Nr. 21 poz. 215).

„Do zakresu działania gminy wiejskiej należą sprawy, które dotyczą dobrobytu materjalnego, oświaty, kultury i zdrowia jej mieszkańców oraz sprawy, poruczone jej przez ustawę i rozporządzenia administracyjne".

Jeśli chodzi o zakres działania powiatowych związków komunalnych miarodajnym jest dekret o tymczasowej ordynacji powiatowej dla obszarów Polski b. zaboru rosyjskiego (D. U. R. P. Nr. 13 poz. 141 z roku 1919).

Art. 6 mówi o poruczonym zakresie działania, a zaś art. 7:

„Do własnego zakresu działania powiatowych związków komunalnych należy piecza nad gospodarczemi, zdrowotnemi i kulturalnemi interesami powiatu".

W analogiczny sposób regulują ustawy zakres działania gmin miejskich.

Widzimy więc, że zakres działania organów samorządowych ustawodawca celowo zwęża do spraw gospodarczych, kulturalnych i zdrowotnych. Kompetencje te są bardzo szczupłe, lecz, ażeby mogły być dobrze wykonywane wymagają w pierwszym rzędzie fachowego, dokładnie obznajmionego z miejscowemi warunkami gospodarczemi i kulturalnemi składu ciał samorządowych. Otóż jest dla mnie oczywistem, że dzisiejsze nasze przedstawicielstwa samorządowe, wyłonione w drodze pięcioprzymiotnikowych wyborów, nie posiadają żadnych warunków dla prowadzenia oszczędnej, rozsądnej i zdrowej gospodarki samorządowej. *Nie kwalifikacje polityczne ale fachowe gospodarcze winny być brane jako kryterjum przy powoływaniu ciał samorządowych.* Trzeba uświadomić sobie, że wewnątrz każdej gminy, każdego powiatu istnieją najróżnorodniejsze, nieraz krzyżujące się wzajemnie interesy grup gospodarczych i dlatego nie można reprezentacji gospodarczej powoływać w sposób analogiczny do reprezentacji politycznej. *Jedno z dwojga, albo samorządy nasze zostaną podniesione do godności istotnych jednostek o charakterze politycznym i wówczas oczywiście utrzymamy pięcioprzymiotnikowy system wyborczy, albo pozostaną jak dotychczas jednostkami w głównej mierze gospodarczemi, a wówczas konieczną jest zmiana sposobu powoływwnia tych ciał.* Dotychczasowy system, polegający na wewnętrznej sprzeczności pomiędzy tem, co ustawodawca chce widzieć w samorządach, a tem, czem one są (w głównej mierze dzięki wyborom), doprowadził do chaosu, do zupełnej bezradności gospodarczej, do ignorowania najżywotniejszych interesów ludności, do systematycznego niszczenia wszelkich sił produkcyjnych nadmiernemi i nierozsądnemi podatkami, które w dodatku fatalnie się zużywa.

Znowu nie chcąc być gołosłownym, dam przykład z życia samorządowego powiatu Drohiczyńskiego, który znam najlepiej. Conajmniej 95% całego handlu i przemysłu skupia się tam w ręku ludności żydowskiej. Odsetek Żydów w powiecie stanowi około 12,5% ogółu ludności *). Centra miejscowego handlu i przemysłu miasteczka Drohiczyn, Chomsk, Janów i Motol są prawie wyłącznie żydowskie. Pomimo to żydzi nie mają ani jednego przedstawiciela w sejmiku Drohiczyńskim (na dwudziestu kilku członków), a tylko 4-ch przedstawicieli w radach gminnych 11 gmin powiatu. Wobec tego o obciężeniu handlu i przemysłu, o sprawach kulturalnych Żydów ma decydować i decyduje chłop miejscowy, zawdzięczający swe miejsce w sejmiku liczebnej masie. I cóż dziwnego, że ludność drobnomieszczańska żydowska wprost upada pod ciężarem rozmaitych podatków i opłat, nakładanych przez sejmik, w którym niema żadnego przedstawiciela. Nie mówię już o większej własności, która też drogą uczciwą żadną miarą do głosu w swych sprawach dójść nie może.

Jako efekt tej jednostronności w personalnym składzie ciał samorządowych, obserwujemy ogólny upadek ekonomiczny całego społeczeństwa.

Instytucja samorządów na Ziemiach Wschodnich, zamiast być błogosławieństwem zniszczonej przez wojnę miejscowej ludności, stała się dziś dla niej ciężarem.

S. Wysłouch.

*) Cytuję według danych spisu ludności na terenach administrowanych przez Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich (grudzień 1919).

DALSZE ARESZTOWANIA.

W Wileńszczyźnie.

Likwidacja Białoruskiej Hromady postępuje szybko naprzód. Centralny Komitet Hromady w Wilnie został in corpore aresztowany i obecnie osadzony jest na Łukiszkach,

Aresztowania na prowincji dobiegają końca. Razem w woj. wileńskiem zostało aresztowanych około 300 osób, które miały bezpośrednią styczność z Hromadą, lub pośrednią z Partją Komunistyczną Zachodniej Białorusi i z G. P. U. w Mińsku.

„Centralna poczta" Hromady.

Między innemi ujawniono „Centralną pocztę" Hromady, która mieściła się w Turkowszczyźnie powiatu Mołodeczańskiego. Na czele tej „poczty" stał członek Hromady i zarazem członek Okręgowego Komitetu Partji Komunistycznej Zachodniej Białorusi Jan Gryszel. „Poczta" ta była ogniwem korespondencyj między zakonspirowanym Centralnym Komitetem Hromady i władzami sowieckiemi Rosji Sowieckiej. Znaleziono tam cały szereg kompromitujących Hromadę dowodów i pliki korespondencyj z Moskwą. Gryszela aresztowano a kompromitujące dokumenty skonfiskowano.

Aresztowanie posłów Miotły i Hołowacza. Sobolewski—ukrywa się.

Wczoraj został na terenie województwa nowogródzkiego aresztowany poseł Hołowacz. Przed aresztowaniem przeprowadzona w jego mieszkaniu rewizja dała sensacyjne wyniki. Znaleziono tam skład odezw C. K. P. P. K., kolportowanych za pośrednictwem Hromady wśród chłopów białoruskich.

W województwie wileńskiem na jednej ze stacyj kolejowych został aresztowany poseł Hromady Miotła, który chciał uciec do Rosji Sowieckiej. Obaj aresztowani posłowie Hromady osadzeni są na Łukiszkach.

Poseł Hromady Sobolewski dotychczas ukrywa się. Zachodzi obawa, iż uciekł on do Rosji.

Wniosek prokuratury o wydanie posłów białoruskich.

W związku z aresztowaniem w ubiegłą sobotę 3 posłów białoruskich Taraszkiewicza, Rak-Michajłowskiego i Wołoszyna i posiadania w ręku władz bezpieczeństwa dowodów zdrady stanu, przez uprawianie antypaństwowej działalności — prokuratura wileńska wystąpiła do Marszałka Sejmu z prośbą o wydanie sądowi wileńskiemu wspomnianych 3 posłów.

Rewizja u działacza białoruskiego p. Łuckiewicza.

Wobec ogólnej likwidacji Białoruskiej Hromady, która skompromitowała się antypaństwową działalnością przeprowadzono onegdaj rewizję u znanego działacza białoruskiego p. Łuckiewicza. W wyniku przeprowadzonej rewizji u p. Łuckiewicza władze bezpieczeństwa nie znalazły nic, coby kompromitowało znanego działacza białoruskiego.

W związku z tem p. Łuckiewicz zamieścił na łamach „Naszego Przeglądu" wywiad z przedstawicielem tego pisma na m. Wilno p. Kohnem, w którym dopatruje się w ostatnich aresztowaniach i rewizjach, przeprowadzanych u działaczy białoruskich — prześladowania mniejszości narodowych w Polsce.

Klasowe związki zawodowe a likwidacja Hromady.

W związku z likwidacją Hromady i przeprowadzonymi rewizjami w poszczególnych lokalach klasowych związków zawodowych onegdaj odbyło się posiedzenie prezydjum związku. Przewodniczył obradom p. inż. Godwod. Ponieważ w związku z ostatniemi wypadkami nie wszyscy członkowie prezydjum stawili się na zebranie, posiedzenie zostało odłożone do przyszłej niedzieli.

W trakcie dyskusji omawiano ostatnie aresztowania. Między innemi zostali aresztowani członkowie klasowych związków zawodowych, posądzanych o antypaństwową działalność. Są to A. Gryszkin, Misiura i Grochowski. W związku z tem postanowiono wysłać do p. Wojewody Wileńskiego protest z powodu rzekomego szykanowania klasowych związków i mniejszości narodowych.

Poseł Helman reaguje u władz.

Poseł Helman otoczony białorusinami reagował wczoraj u p. Wojewody i w prokuraturze w sprawach ostatnich aresztowań Hromadowców, zapytując, dlaczego nastąpiły aresztowania. Charakterystycznem jest, iż towarzyszący mu Białorusini nie udawali się razem z nim do urzędów, a czekali na wynik interwiewu przed gmachem urzędu.

Czerwony kogut na granicy.

Onegdaj została podpalona przez zbrodnicze czynniki strażnica K. O. P. Karolino. Zachodzi podejrzenie, iż wspomniana strażnica, została spalona przez członków Hromady, lub też przez specjalnych wysłanników Rosji Sowieckiej przez zemstę za ostatnie aresztowania ich oficjalnej ekspozytury.

Odezwy urzędowe.

Ponieważ ostatnie aresztowania wprowadziły wśród szerokich sfer społeczeństwa pewnego rodzaju zaniepokojenie w obawie planowania przewrotu komunistycznego na Ziemiach Wschodnich, poszczególne województwa wydały odezwy, nawołujące ludność do zachowania spokoju. Odezwy takie wydały wszystkie województwa północno-wschodnie.

Odezwy są rozlepiane na prowincji w języku polskim i białoruskim.

Sledztwo w sprawie Hromady zostanie ukończone w ciągu 2 miesięcy.

Jak się dowiadujemy z kół miarodajnych śledztwo w sprawie aresztowanych członków Hromady i działaczy komunistycznych prowadzone jest nader energicznie i ma być zakończone najdalej w ciągu 2-ch miesięcy,

Za dwa miesiące sprawa ta znajdzie się więc na wokandzie tutejszego Sądu Okręgowego.

W Warszawie.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Urzędnik komunistą.

W niedzielę donosiliśmy, iż śród aresztowanych znajduje się również jeden z urzędników głównego urzedu statystycznego, p. J. W sobotę mimo jaskrawych poszlak—niezbitych dowodów winy p. J. niebyło. W ciągu dnia wczorajszego jednak zgromadzono dość doważny materjał, świadczący o winie wspomnianego urzędnika i dlatego wraz z innymi został on oddany do dyspozycji prokuratora i zatrzymany w areszcie prewencyjnym.

Przyznali się do winy.

Wobec poważnych dowodów obciążających, zatrzymani w warszawskich aresztach prewencyjnych w 75% przyznają się do przynależności „partyjnej". Niektórzy aresztowani przyznają również, że ich organizacje były na żołdzie Kominternu.

Obok komunizmu—szpiegostwo.

Wczoraj władze bezpieczeństwa oraz władze śledcze prowadziły dalsze dochodzenia w związku z onegdajszemi aresztowaniami. Ilość osób z pośród aresztowanych komunistów w Warszawie, oddanych do dyspozycji prokuratora, wynosi 50.

Przy zatrzymanych w areszcie prewencyjnym znaleziono wiele materjałów, które dowodzą, iż aresztowani uprawiali również na wielką skalę robotę szpiegowską.

Dalej stwierdzono, że wszystkie organizacje których członkowie zostali aresztowi, byly w ścisłym i stałym kontakcie z Kominternem.

W innych województwach.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Rozmiary aresztowań.

Liczba aresztowanych w niektórych powiatach powiększyła się znacznie.

W powiecie nowogródzkim aresztowano ogółem 56 osób; znaleziono różne dowody kompromitujące i proklamacje.

W Grodnie i powiecie grodzieńskim liczba aresztowanych wzrosła do 34.

W powiecie białostockim — 22.

W pow. sobolskim—do 12.

W wołkowyskim—do 9.

Na terenie województwa białostockiego 90 osób, notowanych w policji politycznej jako działaczy antypaństwowych. Z tego na teren pow. białostockiego przypada 22 osób, bielskiego 20, wołkowyskiego 8, grodzieńskiego 30, sokólskiego 10.

W pow. poleskim znaleziono przy aresztowanych m. in. trasparenty z napisami: „precz z rządem polskim!" „precz z rządami białego terroru!" „Niech żyją Sowiety!" i t. d.

(Dalszy ciąg depesz na stronie 2)

Prasa polska wobec aresztowań

Fakt pierwszorzędnej wagi politycznej, jakim są aresztowania wśród białorusinów-hromadowców, stwierdził jeszcze raz niezbicie, jak mało prasa polska orjentuje się w najważniejszych sprawach naszych ziem. Większość dzienników warszawskich ograniczyła się do podania suchych wiadomości o akcji władz, zakropionych sensacyjnym posmakiem, nie mogąc się zdobyć na jakieś stanowiko w tej sprawie.

„Robotnik“. Organ P.P.S. stracił już dawno pazury lwa: obecnie skłonny jest raczej do kocich udrapań, między innemi i dla nas nierzadko przeznaczonych.

Dwa artykuły dzień za dniem poświęciła tej sprawie „Warszawianka“. Tępota nacjonalistyczna i i zwykły protekcjonalny stosunek do „Kresów“ nie pozwoliły panu Strońskiemu dojrzeć nic poza likwidacją ekspozytur Kominternu.

Zbliżone oczywiście ideowo, jakkolwiek nadspodziewanie, jak na organ endecki, spokojne stanowisko, zajął „Dziennik Wileński“. Głosy organów ultrastupajkowskich uważamy za stosowne pominąć.

Dodatni wyjątek stanowi **„Głos Prawdy“**. P. Wojciech Stpiczyński w artykule p. t. „Bezsens masowych aresztowań“ aprobuje aresztowania agentów obcego mocarstwa bez względu na ich godność poselską, jednocześnie jednak oponuje przeciwko aresztom masowym w słowach, które przynoszą zaszczyt publicyście. Mówi p. Stpiczyński:

„Nie sposób nie zaprotestować przeciw jednemu, niezmiernie dla wielu przyczyn szkodliwemu objawowi, mającemu miejsce w działalności naszych władz bezpieczeństwa w świeżo ujawnionej akcji komunistyczno-terorystycznej jak i we wszystkich poprzednich, a mianowicie owej manji masowych aresztowań, zapychania więzień setkami obywateli, przeważnie oczywiście zwalnianych przez sądy po długim często prewencyjnem zamknięciu. Nonsens, zarówno polityczny jak i prawny, takiego swobodnego igrania z wolnością obywatelską, masowego produkowania pseudo-wywrotowców i demoralizowania obywateli w więzieniach—jest w najwyższym stopniu drastyczny.

Między surowością w obronie interesu publicznego a masowemi aresztowaniami, nie podobna doszukać się jakiegokolwiek związku. Nie możemy się tedy powstrzymać przed wyrażeniem żalu, iż p. minister Meysztowicz nie potrafił w świeżo ujawnionej aferze powściągnąć fałszywej gorliwości swoich podwładnych i organów bezpieczeństwa w alarmowaniu kraju i zagranicy setkami świeżo wyprodukowanych więzniów, w olbrzymiej części napewno bez dostatecznych podstaw. Członek gabinetu, zwłaszcza minister sprawiedliwości, winien być mężem politycznym i zdawać sobie sprawę z wielostronnej szkodliwości takiego postępowania. Jako minister republiki demokratycznej musi on być przepojony szacunkiem dla wolności obywatelskiej i nie dopuszczać do jej lekceważenia.

Bez przestrzegania tych warunków, obrona całości państwa zwraca się przeciw moralnym podwalinom jego egzystencji“.

Bardzo słusznie!

Min. Meysztowicz u Marsz. Rataja.

WARSZAWA, 17-I. (Pat). Pan Minister Sprawiedliwości Meysztowicz przybył dziś koło godz. 2-ej popołudniu do gmachu Sejmu i został przyjęty przez Marszałka Sejmu Rataja, z którym odbył przeszło godzinną konferencję.

Konferencja z Marsz. Piłsudskim.

WARSZAWA, 17-I. (Pat). O godz. 18-ej min. 30 p. Marszałek Sejmu Rataj przybył do gmachu Prezydjum Rady Ministrów, gdzie został przyjęty przez Prezesa Rady Ministrów i ministra spraw wojskowych Marszałka Piłsudskiego. Konferencja trwała około 40 minut.

Stanowisko marszałka Sejmu.

WARSZAWA. 17.I. (Pat). W dniu dzisiejszym około godziny 8 wieczorem p. Marszałek Sejmu Rataj wystosował do p. Ministra Sprawiedliwości Meysztowicza pismo treści następującej:

„*P.* Minister Sprawiedliwości Meysztowicz w miejscu. Opierając się na piśmie z dnia 15 b. m. i na informacjach p. Ministra, dotyczących tak okoliczności, wśród których nastąpiło pozbawienie wolności posłów Taraszkiewicza, Wołoszyna i Rak-Michajłowskiego, jak i czynów dla których zostali przytrzymani, nie znalazłem dotychczas dostatecznych podstaw do żądania zwolnienia ich i wzięcia odpowiedzialności za konsekwencje zwolnienia.

Dowiaduję się jednak, że w ciągu dnia wczorajszego pozbawiono wolności posłów Hołowacza i Miotłę — nie umiem osądzić czy w związku ze sprawą, na której przytrzymano trzech wyżej wspomnianych posłów, czy też chodzi o sprawę odrębną. Proszę o śpieszne nadesłanie mi wyjaśnień

W szczególności proszę o wyrażenie oświadczenia, czy posłowie Hołowacz i Miotła zostali przytrzymani na gorącym uczynku zbrodni pospolitej, nie mając bowiem możności dokładnego i samodzielnego zbadania sprawy we wszystkich szczegółach, muszę z konieczności opierać na oświadczeniu i informacjach p. Ministra.

Chcę zaznaczyć tylko, iż gdyby pozbawienie wolności posłów Hołowacza i Miotły stało w związku ze sprawą trzech pierwszych posłów, to fakt, że nastąpiło ono prawie 24 godziny później, nasuwałby, zewnętrznie biorąc, wątpliwości, czy zachodzi wypadek schwytania na gorącym uczynku.

(—) Rataj, Marszałek Sejmu.

Odezwa Wojewody Wileńskiego.

Na terenie całego województwa rozplakatowano odezwę, zatytułowaną: „Do ludności województwa wileńskiego“ następującej treści:

Prowadzona od dłuższego czasu obserwacja, jak również zebrane w tym kierunku obszerne materjały dowodowe w postaci zeznań poszczególnych osób, rozrzucanych proklamacyj i ulotek, nawołujących do przewrotu, antypaństwowych rezolucyj i uchwał, powziętych na niektórych wiecach i zebraniach, postanowień kolejnych konferencyj K. P. P. i K. P. Z. B., jako ekspozytur komunistycznej międzynarodówki w Polsce, oraz wypadków morderstw o charakterze terorystycznym i innych, natury kryminalnej, przestępstw, popełnionych i zamierzonych pod wpływem szkodliwej agitacji, ustaliły, że szereg legalnych i jawnie działających na terenie województwa wileńskiego organizacji i instytucji, zostaje tworzony, opanowywany, względnie kierowany przez emisarjuszy Kominternu, łącznie z działaczami centralnego Komitetu Komun. Partji Polskiej, względnie Centralnego Komitetu t. zw. Komunistycznej Partji Zachodniej Białorusi.

Konspiracyjna robota czynników wywrotowych, prowadzona od dłuższego czasu w łonie takich jawnych organizacyj; z jednej strony ułatwianie tym czynnikom osiągnięcia czołowego zadania Kominternu w postaci wywołania w Polsce krwawej rewolucji socjalnej na modłę rosyjską, z drugiej zaś wprowadzenie do tych organizacji momentu rozkładu i fermentu przez posługiwanie się metodą prowokacji pod płaszczykiem bądź to rzekomego popierania aspiracji narodowościowych, bądź też celowego zaogniania różnic socjalnych, narodowościowych, lub wyznaniowych, ta antypaństwówa działalność była materjalnie całkowicie i wydatnie wspierana z zagranicy przez Komintern i zdołała wciągnąć w orbitę swych wpływów poszczególne elementy mało uświadomione, które w okresie trwającego od dłuższego czasu w państwie kryzysu ekonomicznego i bezrobocia, będąc mało odpornemi na oddziaływanie destrukcyjnie, tem łatwiej szły na lep propowokacji komunistycznej, dokonując czynów, kolidujących z kodeksem karnym i obowiązującymi przepisami i narażając się na kary i represje ze strony powołanych władz państwowych, wówczas, gdy przywódcy i emisarjusze komunistyczni, kierujący w istocie tą akcją prowokacyjną z ubocza i konspiracyjnie, sami pozostali bezkarni.

Uzewnętrzniająca się w różnych formach akcja antypaństwowa znalazła swój oddźwięk w postaci wyraźnie skrysztalizowanej, a ogólnie zaniepokojonej opinji publicznej, jak również coraz częściej, zwłaszcza w czasach ostatnich, notowanych wypadkach czynnego masowego przeciwdziałania opisanej akcji komunistycznej ze strony ludności, dopuszczającej się pod wpływem ogólnego oburzenia, aktów gwałtu na osobach agitatorów i działaczy komunistycznych.

Podaję do powszechnej wiadomości, że organy państwowe, powołane do utrzymania porządku i spokoju publicznego, poczyniły konieczne kroki dla unieszkodliwienia zamiarów spiskowców, działających z ramienia Kominternu, a przeto wszelkie samorzutne wystąpienia grup lub jednostek przeciw działaczom komunistycznym, podyktowane ogólnem oburzeniem, panującem w łonie samego społeczeństwa, są niedopuszczalne. Wzywając ludność województwa wileńskiego do zachowania całkowitego spokoju, ostrzegam równocześnie przed należeniem do organizacji, opanowanych przez wywrotowców.

(—) *Raczkiewicz*, wojewoda.

Wilno, dnia 16 stycznia 1927 roku.

Sejm i Rząd.

Tel. od wł. koresp. z Warszawy).

Kandydaci na członków komisji ankietowej.

Na posiedzeniu Rady Ministrów wyznaczono dalszych kandydatów na członków komisji ankietowej.

Wyznaczeni zostali z ramienia rządu p. Wacław Kaliński, Edmund Giewartowski, prof. Jerzy Loth, inż. Marjan Konikowski. Ponadto wyznaczeni zostali Wilhelm Dopinek, sekretarz związku metalowców, oraz W. Małecki, przedstawiciel centr. organizacji związków zawodowych pracowników umysłowych.

P. Colban w Warszawie.

Dnia 19 b. m. przyjeżdża z Katowic do Warszawy p. Colban dla odbycia z rządem polskim narady w sprawie mniejszości narodowych w Polsce.

Z całej Polski.

(*Tel. od wł. koresp. z Warszawy*)

Stan grypy.

Epidemja grypy rozszerza się. Mroźna pogoda przyczynia się do ilości załabnięć. Szpitale warszawskie od kilku dni prowadzą rejestrację chorych, która posłuży jako materjał do wykazów tygodniowych.

Patenty oficerskie.

(*Tel. od wł. kor. z Warszawy*).

Marszałek Piłsudski zatwierdził rozporządzenie o patentach oficerskich. Każdy oficer obowiązany będzie do posiadania patentu, stwierdzającego jego stopień. Wzór patentu wykonał według patentu staro-polskiego prof. szkoły Sztuk pięknych Jastrzębski. Koszt patentu na papierze czerpanym wynosi 2 zł. na żądanie na pergaminie 40 zł.

P.P.S. z komunistami.

(*Telef. od wł. kor. z Warszawy*).

W niedzielnych wyborach do rady miejskiej w Pruszkowie pod Warszawą lewica PPS, zblokowana z komunistami zdobyła 11 mandatów na ogólną liczbę 24. PPS—4, ChD.—4, Zjednoczenie Mieszczańskie—3.

Aresztowanie wybitnego komunisty.

(*Tel. od wł. kor. z Warszawy*).

W Poznaniu aresztowano wybitnego działacza komunistycznego, członka centralnego komitetu partji, który był delegatem partji na okręg poznański, pomorski i śląski i jeździł do Poznania jako kurjer partji.

Wyjaśnienie kardynała Gasparriego.

WARSZAWA, 17. 1. (Pat.) Ablegat apostolski msg. Chiarlo był przyjęty dziś przez p. ministra spraw zagranicznych i złożył mu następującą depeszę od kardynała Gasparriego do kardynała Lauriego:

„J. E. ks. kardynał Lauri w Warszawie. Pismo „Acrion Francaise“ ogłosiło, jakobym miał powiedzieć, że terytorja, które należały do Niemiec przed wojną, powinny być im zwrócone. Proszę Waszą Eminencję oświadczyć rządowi polskiemu i ogłosić w prasie, że takie twierdzenie jest zwykłem kłamstwem. (—) Gaspparri“.

Przed unją celną łotewsko-estońską.

Oświadczenia ministrów.

RYGA. (tel. wł). Łotewski min. spraw zagranicznych Zielens w wywiadzie udzielonym prasie wyraził wielkie zadowolenie z dotychczasowego przebiegu rokowań, zaznaczając między innemi, że przy następnem spotkaniu ministrów spraw zagranicznych Łotwy i Estonji z końcem bieżącego miesiąca zostanie ostatecznie wykończone i podpisane porozumienie, osiągnięte w Rydze. Jeżeli dalsze rokowania będą się tak pomyśnie rozwijały zostanie stworzone pełne gospodarcze zjednoczenie Estonji i Łotwy.

W podobnych też słowach scharakteryzował swe wrażenia min. Sepp, zaznaczając, że podstawy unii już zostały stworzone. Unifikacja taryf celnych zostanie przeprowadzona już w miesiącu lutym.

Z Litwy Kowieńskiej.

Komunikat partji socjaldemokratycznej.

KOWNO. (Tel. wł.) „Socjaldemokratas“ w pierwszym numerze podaje następujący komunikat partji socjaldemokratycznej:

„Ludowcy ponoszą odpowiedzialność za dokonanie przewrotu. W Ministerstwie Obrony Kraju, którym kierował ludowiec, przygotowano zamach. Przywódcy ludowców w ostatniej krytycznej chwili namówili Prezydenta Państwa, Griniusa, aby zrzekł się prezydentury. Dołożyli oni wszelkich wysiłków, aby namówić Marszałka Sejmu Staugajtisa, by wziął udział na zwołanem wbrew prawu posiedzeniu sejmowem i odczytał na niem akt o zrzeczeniu się prezydentury przez b. Prezydenta Griniusa i sam podał się do dymisji.

My jedynie pozostaliśmy w Sejmie, jako obrońcy zasad konstytucyjnych i demokratycznych.

Moralnie nasza sytuacja jest niemożliwą do zniesienia. Ale my zostajemy na swych stanowiskach w Sejmie, aby do końca wypełniać nasze obowiązki w interesie naszych wyborców w całym kraju“.

List otwarty.

Do p. Czesława Jankowskiego.

„Młodości, ty nad poziomy wylatuj“.

A. Mickiewicz. Oda do młodości.

„Ciemno wszędzie, głucho wszędzie,
nic nie było, nic nie będzie“.

Oto maximum programu na jaki zdobyli się klasycy w walce z romantykami, — ostatni atut — kiepskie drwiny—po których definitywnie „skończyli się“. Parafraza słów z „Dziadów“ wydaje się nam dzisiaj jakimś bezradnym i beznadziejnym środkiem walki z Mickiewiczem, walki która nie mogła nie przynieść Mickiewiczowi zwycięstwa. Opinja Osińskiego mimo, że miała wielu, bardzo wielu zwolenników—zapewne jakby Szukalski powiedział, panów z białymi brodami, którzy tylko przeszkadzają, upadła i młody Mickiewicz zwyciężył.

To mówi nam historja, powtarzająca się stale i niezmiennie w swych przejawach walki starych z młodymi, walki zawsze beznadziejnej i skazanej na przegranie obozu starczej myśli — choćby już z czysto naturalnych przyczyn, że starość musi młodości ustąpić. Tylko musi to uczynić w porę i oddać młodości w czas dorobek własnego życia, by ją zapalić własną ideą i patrzeć z radością w sercu — jak jej myśl realizuje ten właśnie młody element, który więcej może zrobić i lepiej, mając świeże siły po temu. Wówczas taki „starszy pan“ staje się fabrycznym kierownikiem tych właśnie młodych, którzy w nim widzą ciągłość pewnej idei, idei którą oni dalej będą kontynuować w przyszłe pokolenia. Takim młodym „starszym panem“ jest np. kompozytor czeski Leos Janacek „najmłodszy“ jak go w praskich kołach muzycznych nazywają, przeszło 70 lat liczący! Takim był niedawno zmarły kompozytor francuski Erik Satie. Nasz najwybitniejszy kompozytor Karol Szymanowski w przepięknym liście pisanym do mnie mówi „Niech mi pan wierzy, że to największa dla mnie radość, gdy w młodszem odemnie pokoleniu wyczuwam nietylko zainteresowanie się moją twórczością, jako objektywnem zagadnieniem, ale i przejęcie się pewną ideologją, którą upornie staram się w czyn wprowadzać“. Na takie słowa zdobyć się może tylko wielki artysta; Kabotyn w młodszem pokoleniu obawia się przedewszystkiem . . . konkurencji, mogącej go strącić z piedestału, na jaki wyniósł go najczęściej szczęsny los.

Szymanowski, dzisiaj znajduje się w najtęższym okresie twórczości—rozumie doskonale, że komponowanie „mniej lub więcej dobrych utworów“ (jak sam powiada) nie jest wszystkiem i nie wyczerpuje zadania artysty który przewodzi narodowi. Wyczuwa intnicyjnie, że na nim spoczywa dziś wzrok całej muzykalnej Polski, wszystkich młodych kompozytorów, których jest ideowym przywódcą. Zaszczyt ten pociąga za sobą ciężkie obowiązki doskonale rozumiane przez Szymanowskiego, który pisze o nich jako o „trudzie torowanie jakiejś nowej drogi, wśród od tak dawna nagromadzonych u nas rupieci i nieużytków“.

Powyższe uwagi nasunęły mi się z okazji ostatnich feljetonów Szanownego Pana, wobec których muszę wreszcie zająć zdecydowane stanowisko. Trzeba bowiem jasno i otwarcie powiedzieć, pewne rzeczy, o których mówi się jedynie po kątach i zakamarkach Wilna. Daruje mi kochany Pan, że powiem to bez ogródek i bez djalektycznych frazesów — ale w piórze jestem dość ciężki i przyznam się, że wolę grać na fortepjanie aniżeli pisać; ale ostatecznie artykuł „o metodę“ zmusił i mnie do odpowiedniej reakcji.

Szanowny Pan przyzna, że sam najchętniej używa metody drugiej a mianowicie: „Łechtania ambicji“. Bo czyż nie jest takiem jego stanowisko np. wobec teatrów wileńskich — o czem już pisał obszernie p. Ostrowski? Każdy najbardziej krytycznie wobec Reduty usposobiony widz, musi przyznać, że w Teatrze na Pohulance panuje atmosfera sztuki z prawdziwego zdarzenia; zdaje się chwilami, że ściany tego Teatru są zaprawione jakąś mistyczną siłą udzielającą się widzowi w formie zewsząd płynącego nastroju. Tego nie można powiedzieć o „Lutni“; i to nie z winy zespołu, broń Boże, ale z winy kierownictwa. P. Rychłowski niema żadnej koncepcji czy idei artystycznej; na to chyba się wszyscy zgodzą jednomyślnie. A pomimo tego, będzie Pan w Reducie doszukiwać się wady i błędów, a peany pochwalne wypisywał na temat „Naszej żoneczki“, czy innej bzdury. I gdyby Pan robił to z czystością przekonania! Nigdy w świecie! Zbyt wiele rutyny Pan posiada, by się nie orjentować, gdzie tkwią prawdziwe walory artystyczne —ale Pan robi to umyślnie, celowo, by połechtać ambicję rozmaitych miernot, upatrujących w p. Rychłowskim ideał dyrektora teatru. Urabia Pan opinję czasami tak sobie chociażby na złość wszystkim młodym.

Rozumie Pan doskonale, że sztuka zawsze była, jest i będzie arystokratyczną (mówię o twórczości), ale mimo to poleca Pan gorąco rozprawiać o sztuce i decydować plebsowi, argumentując tem, że tenże wybiera posłów i senatorów do parlamentu. Czy to ma być żart? A cóżby sam Pan powiedział na to, gdyby o wartościach muzyki rozprawiał raz—schimmowany i raz — foxtrottowany plebs? Wówczas odegrałbyś Pan zapewne rolę Catona—bo to właśnie w chwili powszechnego wyuzdania popłacałoby najlepiej w opinji publicznej.

Dalej twierdzi Pan, że artysta, który dzięki sile swej indywidualności utworzył „szkołę“, rozsiewa „modernizm“, będący „wyrazem postępu w Polsce“. I to mówi Pan? I czy Pan wierzy w to, co Pan powiedział? Chopin, który stworzył „szkołę“ niedoścignioną przez następców, czyż stworzył „modernizm“? Nie Panie — modernizm stwarzali i tworzyć będą kabotyni, nieucy, którzy chcąc imponować—muszą się skryć pod opiekuńcze skrzydła czegokolwiek, chociażby „modernizmu“, który nigdy nic konkretnego nie oznacza i zawsze tchnie pustką i nudą. To są zasadnicze pojęcia, których niepodobna, by Pan nie znał; tylko ujmuje Pan to zbyt w myśl właściwych zaleceń i to według Pańskiej pierwszej metody. „Oddziaływa się na tłum wspaniale i górnie brzmiącymi a mocno sugestyjnymi wyrazami jak np. „Tworzę szkołę“. I ta „nowa szkoła tworzyła i rozsiewała po całym świecie modernizm“. To są właśnie słowa mocno sugestyjne, ale złożone tylko z... „kupy wyrazów“, że użyję pańskiego wyrażenia.

Obawia się Pan działalności Reduty, która na prowincji gra Macterlinka czy Przybyszewskiego—a nie Kiedrzyńskiego, chociażby! Wiec Pan wierzy w to — że chcąc dojść do Przybyszewskiego trzeba rozpocząć od „Gwiazdy Syberji“, a potem poprzez „Wino, kobietę i dancing—zrozumieć Słowackiego? Nie Panie, Pan w to nie wierzy! Pan tak pisze — to trzeba (mówiąc po krakowsku) utrzymać „fason“. I o nic więcej nie chodzi, tylko o ten fason, na którym pan harcuje.

Metoda pańska budowy „od fundamentu do dachu“, jest słuszną ale nie w sztuce. Mówię to na podstawie własnego doświadczenia. Stosując Pańską metotę w muzyce, gralibyśmy do tej pory w Wilnie zapewne dopiero Liszta. A tymczasem jedną z pierwszych rzeczy, jakie Wilnu zaprodukowałem, były „Słopiewnie“ Szymanowskiego! Odrazu pałką w łeb. Zakręci się nie jednemu w głowie—ale też i „coś“ przeskoczy i już jest dobrze. Dziś Panie prezesie w konserwatorjum gra się oficjalnie drugą sonatę Szymanowskiego i p. prof. Józefowicz zachwyca się jej pięknem. Ale z początku było to doprawdy uderzeniem „pałką“.

Oto kilka słów pod adresem Pańskiego feljetonu, szczerych i prostych.

Powstaje jednak jeszcze najbardziej gorzka pigułka, którą muszę dzisiaj Panu podać w imię szczerości, sub specie której artykuł ten piszę.

Otóż jestem o tem gięgoko przekonany — że głównym motorem ustawicznych scysji Pana z młodymi jest Pana podświadoma i silna jak narkotyk nienawiść młodości, wywodząca się jeszcze z czasów pozytywizmu, w którym to czasie Pan wchodził w świat. Pan nigdy młodym nie był — tak jak nigdy nigdy nie był młodym pozytywizm. Lęk przed śmieszną myślą, obawa przed „popełnieniem“ cze[illegible], co mogło się niepodobać ówczesnym, sprawiły, że Pan poszedł z prądem, który Pana uniósł, z tą chwilą przestał Pan być młodym. Nie rozumiałeś Pan nigdy wzlotów tej młodości która „nad poziomy wzlatuje“, Pan porwany wartkim prądem ówczesnego realizmu życiowego. Ten brak młodości w życiu przerodził się dziś w skotniałą zawiść, nie liczącą się z nikim i z niczem. I to jest właściwe tło nieporozumień i niesnasek Pana i Pańskich towarzyszy z nami młodymi. Panowie chcecie walki — a my przez dobre serce i litość jej unikamy. Panowie zjadacie się sami i kończycie jeden po drugim — a my idziemy ławą naprzód pewni zwycięstwa — z radością i wiarą w siebie. A z nami idzie szereg starszych, patrzących z radością na tą młodzież, którą kochają sercem całem. To są nasi wodzowie. To są hetmani, ci właśnie Górscy, Szymanowscy, Malczewscy, ale nigdy Jankowscy, Rydle, czy Karpińscy. Nasza młoda myśl zwycięży—może Pan być pewnym. — Lada dzień i w gruzy runą Wasze domki może ongiś murowane, ale dziś już zmurszałe doszczętnie.

Tadeusz Szeligowski.

Życie gospodarcze.

W sprawie przyszłych prac komisji ankietowej.

Epoka zamieszcza ciekawy wywiad z wice-premjerem Bartlem w sprawie powstania i przyszłych prac komisji ankietowej.

Wicepremjer p. Bartel oświadczył co następuje:

— Projekt stworzenia „Komisji ankietowej dla zbadania warunków i kosztów produkcji i wymiany" wyłoniony został w swoim czasie przez klub sejmowy PPS. za rządu koalicyjnego. Chodziło wnioskodawcom o to, by w ten sposób ujawnić elementy rynku cen i móc podjąć racjonalną i skuteczną walkę ze wzrastającą stale, a gospodarczo często nieuzasadnioną, drożyzną. Wyniki komisji ankietowej miały nadto dostarczyć w pewnej mierze materjału informacyjnego i orjentacyjnego dla polskich uczestników przyszłej międzynarodowej konferencji gospodarczej.

Inicjatywę tę podjął rząd obecny w należytem docenieniu jej racjonalności i uczynił wszystko, aby zaistnienie komisii zrealizować. Po dokonaniu prac przedwstępnych i uzupełnieniu studjów w tym kierunku na wzorach ankiety niemieckiej i angielskiej, zacznie komisja ankietowa funkcjonować konkretnie, prawdopodobnie jeszcze przed upływem b. m.

Wysiłkiem moim jest w tej chwili, aby zapewnić jej taki skład personalny, który będzie wykluczał zachcenia stronnicze, skądkolwiekby one pochodziły, który ponad wszelką jednostronność i uprzedzenie dążyć będzie do objektywizacji kryterjów z myślą o tem, że zdrowy i sprawiedliwy ustrój społeczny musi być zawsze wyrazem rozumnego kompromisu, a nie przewagi jakiejkolwiek, czy przymusu. Aby cel ten mógł być osiągnięty, należało zabezpieczyć komisji możność dotarcia do zasadniczych prawd naszego życia gospodarczego. I to się stało. Odpowiedzialność karna, przewidziana za nieprawdziwe informowanie komisji, ma utrwalić i ubezpieczyć autorytet osiągniętych przez nią wyników. a nie godzić w odpowiedzialność moralną tej, czy owej grupy społecznej, Dostarczenie prawdziwych i objektywnych danych leży nietylko w interesie konsumenta, ale tak samo i producenta, który, jako czynnik w społeczeństwie i państwie twórczy, może i musi liczyć na to, że usilnem staraniem rządu jest i zawsze będzie, aby mu zapewnić warunki twórczości zgodne z jego interesem własnym w ramach harmonijnego zestroju gospodarczego.

Spodziewam się, że komisja ankietowa nie zawiedzie nadziei przez rząd i społeczeństwo w niej pokładanych.

KRONIKA KRAJOWA.

Produkcja ropy.

(*Tel. od wł. kor. z Warszwy*).

Produkcja ropy wyniosła w grudniu ub. r. około 60 tys. tonn brutto. Obniżenie produkcji (listopad—63 i pół tys.) nastąpiło głównie w związku ze świętami Bożego Narodzenia, a także dzięki osłabienia wydajności, oraz braku większych dowierceń.

W kwestji cen cukru.

Dnia 13 b. m. odbyła się pod przewodnictwem p. ministra Czechowicza konferencja w sprawie aktualnych zagadnień cukrowniczych. W konferencji tej poza p. ministrem Kwiatkowskim brali udział przedstawiciele cukrownictwa. Po dokładnem wyjaśnieniu szeregu aktualnych spraw — zdecydowano sprawę ustalenia wyższej ceny cukru i wyrównania większych kosztów produkcji cukrowni b. Kongresówki, wynikających z warunków terytorjalnych, — przekazać komitetowi ekonomicznemu Rady Ministrów celem ostatecznego zadecydowania. Posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w tej sprawie odbędzie się w dniach najbliższych.

Budowa piekarń miejskich.

O kredyty na budowę miejskich piekarń mechanicznych, ustalone przez Ministerstwo Skarbu na r. b. w sumie 2 i pół milj. zł., starają się Warszawa, Kraków, Tarnów i Stryj. A Wilno?

Ostatni dzień obrad Zjazdu Przemysłowców Drzewnych.

Dnia 14 b. m. nastąpiło zamknięcie I-go ogólno-państwowego Zjazdu Przemysłowców i Kupców Drzewnych.

Owocem pracy pięciu sekcji Zjazdu było powzięcie licznych rezolucji w sprawie podatków, daniny leśnej, kredytów, transportów, wywozu drzewa okrągłego, przetargów w lasach państwowych, utrudnień w eksporcie przez Gdańsk i t. d.

Carakterystyczną jest rezolucja sekcji przemysłowej pod przewodnictwem p. H. Frommera, która opowiedziała się większością przeciw wywozowi okrągłego drzewa tartacznego (z wyjątkiem kopalniaków. papierówki i osiki zapałczanej).

Należy podkreślić, że dzięki pracy komitetu organizacyjnego Zjazd był odpowiednio postawiony i pozwolił nietylko zetknąć się bliżej przedstawicielom przemysłu i handlu drzewnego wszystkich dzielnic Polski, ale przedewszystkiem dał możność zapoznania rządu i społeczeństwa z obecną sytuacją i niedomaganiami drzewnictwa. Stwierdzono też raz jeszcze, że drzewnictwo powinno się coraz bardziej konsolidować, a przedewszystkiem wyposażyć Radę Naczelną Związków Drzewnych w odpowiednie środki prawne i materjalne, aby mogła ona spełnić swoje zadanie o doniosłem znaczeniu dla przemysłu i handlu drzewnego.

SPRAWY PODATKOWE.

W sprawie skasowania znaczków stemplowych.

Przy uiszczaniu opłaty stemplowej znaczkami stemplowemi należy według nowej ustawy skasować je w ten sposób, aby początkowe lub końcowe wyrazy pisma, względnie podpisy stron były przepisane przez znaczki stemplowe. Jest to nowina, na którą osoby zainteresowane winne zwrócić baczną nwagę. (k)

Z Giełdy Wileńskiej w dniu 17. I. r. b.

	żąd.	płac.	tranz.
Dolary St. Zjed.	8,98	8,97	—
Ruble złote	4,76	4,756	—

Z Giełdy Warszawskiej w dniu 17-I. b. r.

I. Waluty

	sprzedaż		kupno
Dolary	8,98	9,00	8,96

II. Dewizy

Londyn	43,78	43,89	43,67
Nowy-York	9,00	9,02	8,98
Paryż	35,80	35,89	35,71
Praga	26,72	26,78	26,66
Genewa	173,88	174,31	173,45
Rzym	38,20	38,20	38,29

AKCJE

Bank Handlowy	3,00—3,10
Bank Polski	88,00—89,50—89,00
Związek spółek zarobk.	6,00—6.10
Lilpop	15,85—15,80—16,00
Modrzejów	3,80—4,00
Ostrowiec	9,00—950

Od Administracji.

W celu uniknięcia nieporozumień przy wysyłaniu pisma, prosimy o bezwzględne nadsyłanie Administracji zamówień najpóźniej do dnia 8-go każdego m-ca, jak również wpłacanie zgóry bieżącej prenumeraty do dnia 10-go każdego m-ca na konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750.

SPORT.

Raid narciarski wzdłuż Kresów Wschodnich.

Czterech narciarzy z Warszawskiego A. Z. S.: Jaworski Józef, Lipiński Stanisław, Malanowski Feliks i Trojanowski Wojciech postanowiło urządzić narciarski raid wzdłuż wschodnich województw Rzplitej, Trasa biegu jest następująca:

(start) Wilno-Bieniakonie—51.1 klm
Bieniakonie—Poddubnie—51.3 „
Poddubnie—Boroszyn —50.5 „
Boroszyn—Baranowicze—50 6 „
Baranowicze-Nowe Budy—45.6 „
Nowe Budy--Malkowicze—36.3 „
Malkowicze—Łuniniec —35.9 „
Łuniniec—Buchlicze —52.1 „
Buchlicze—Sarny —55.6 „
Sarny—Kostopol —53.7 „
Kostopol—Bogdanów —46.7 „
Bogdanów—Szumsk —51.7 „
Szumsk—Wyżgródek —50.7 „
Wyżgródek--Myszkowice—52.3 „
Myszkowice—Buczacz —53.3 „
Buczacz—Obertyn —46.9 „
Obertyn—Kuty (meta) —59.4 „

Razem dystans 844.1 klm.

Start rozpocznie się prawdopodobnie w dniu 24.I rb. o ile naturalnie warunki atmosferyczne i terenowe pozwolą na odbycie w dniu tym startowania. (j)

Wieści i obrazki z kraju.

WILEJKA.

P. Płomieński, inspektor i „Sokół".

Dowiadujemy się, że na ręce prokuratora p. Góry wpłynęła skarga na byłego naczelnika „Sokoła" p. Płomińskiego, obecnego inspektora szkolnego w Wilejce.

W pismie, podpisanem przez 4 osoby (urzędników starostwa i sejmiku powiatowego), postawione zostały zarzuty, dotyczące nadużyć, popełnionych jakoby przez p. Płomińskiego za czasów sprawowania przez niego naczelnikostwa w kole „Sokoła" w Wilejce. *H.*

NOWOGRÓDEK.

Działalność Związku Kółek Rolniczych.

Żywe zainteresowanie się ogrodnictwem i pszczelnictwem, jakie powstaje wśród rolników i inteligencji miejskiej, spowodowane pracą Woj. Związku Kółek Rolniczych ziemi Nowogródzkiej; wyraża się w powstaniu szeregu autonomicznych instytucyj ogrodniczo-pszczelniczych przy Okr. Zw. Kół. Roln. W okresie 1925-26 roku powstały sekcje Ogrodniczo-Pszczelnicze przy O. Z. K. R. w Nowogródku, Lidzie, Klecku, Nieświeżu i Wołożynie, obecnie są w trakcie organizacji w Baranowiczach i Stołpcach. Sekcje łączą w swym łonie do wspólnej pracy nad podniesieniem obecnego stanu kultury tych tak pożytecznych dziedzin gospodarstwa rolnego, jakimi są ogrodnictwo i pszczelnictwo, wszystkich bez wyjątku, kto interesuje się pracą społeczno-twórczą.

W okresie zimowym Sekcje przy pomocy Woj. Zw. Kół. Roln. ziemi Nowogródzkiej organizują szereg odczytów, pogadanek i kursów. Niedawno odbyły się 3-y dniowe kursy w Lidzie, Baranowiczach i Słonimie, oraz 7-mio dniowy w Nieświeżu i 5-cio dniowy w Klecku; obecnie zaś odbędą się 4-ro dniowe w Nowogródku od 6—10 lutego, a w Stołpcach od 17—21 i w Baranowiczach od 23—27 lutego r. b. Także jest zaprojektowany i odbędzie się paro tygodniowy kurs ogrod.-pszczeln. w Lidzie przy końcu zimy.

Robiąc tą krótką wzmiankę zachęcamy obywateli woj, Nowogródzkiego, tak mieszkańców wsi, jak i miast do zapisywania się na członków Sekcji Ogrodniczo-Pszczelniczych. które już istnieją prawie w każdym pow. mieście, oraz do uczęszczania na kursy ogrodniczo-pszczelnicze, z których niejeden słuchacz może wynieść dla siebie sporo wiadomości fachowych tak potrzebnych dla każdego, czy rolnika, ogrodnika, czy też miłośnika tych dziedzin.

GRODNO.

Inspekcja w urzędzie pocztowym.

Dnia 14 stycznia r. b. przybył do Grodna radca Babicki, kierownik Wydziału Pocztowego Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Wilnie. Przyjazd p. Babickiego ma na celu przeprowadzenie dokładnej inspekcji Urzędu Pocztowo-Telegraficznego w Grodnie, na funkcjonowanie którego mieszkańcy naszego miasta nieraz mieli powody użalać się.

P. Babilski w pierwszym rzędzie zwrócił uwagę na niezawsze racjonalne rozmieszczenie pracowników pocztowych przy okienkach.

Prawdopodobnie następstwem inspekcji będzie usprawnienie działalności poczty.

Grodno zna dobrze p. Babickiego. On to bowiem był pierwszym naczelnikiem Urzędu Pocztowo-Telegraficznego grodzieńskiego. (w)

Napad bandycki.

W nocy 13 stycznia r. b. na szosie pomiędzy Skidłem a Kamionką na przechodzącego Gulidę dokonali napadu trzej nieustaleni dotychczas rabusie, którzy odebrali mu gwałtem 180 złotych. Policja śledcza prowadzi dochodzenie i, jak słychać, jest na tropie rzezimieszków.

Szosa Grodno—Druskieniki.

Kilka lat temu Wydział Powiatowy Sejmiku Grodzieńskiego rozpoczął budowę szosy Grodno—Druskieniki. Szosa ta została doprowadzona do wsi Graudzicze, leżącej o 5 kilometrów od Grodna.

Dowiadujemy się, że i w roku 1927 Wydział nie ma zamiaru wstawić odpowiednich sum na kontynuowanie robót budowlanych.

A szkoda. Szosa Grodno — Druskieniki skierowałaby niewątpliwie cały ruch automobilowy w sezonie letnim do Grodna, co w znacznym stopniu przyczyniłoby się do dźwignięcia handlu, powoli zamierającego w tem mieście kresowem. (w)

Bandytyzm.

Urząd śledczy policji państwowej w Grodnie ujął niebezpiecznych bandytów Władysława Łukowskiego i Piotra Siewruka, sprawców napadów z bronią w ręku na szosie Grodno—Indura i Grodno—Skidel. Żukowski jest stałym mieszkańcem Grodna, Siewruk—Nowej Kolonji (przedmieście Grodna).

Żukowskiemu poza powyższemi napadami udowodniono zbrojny napad na p. Pereca, właściciela dużego tartaku w Grodnie.

Obaj bandyci zostaną oddani do dyspozycji sądu doraźnego. (w)

Ruch zawodowy.

Założenie cechu fotografów chrześcijan w Wilnie.

W ubiegłym tygodniu miało miejsce wydarzenie, które niewątpliwie przyczynić się może do rozwoju sztuki fotograficznej w Wilnie i Wileńszczyźnie. Fotografowie chrześcijanie, pracujący dotychczas luzem, bez jakiegokolwiekbądź zrzeszenia zjednoczyli się, organizując cech fotografów m. Wilna.

Przybyła w tym celu delegacja Cechu Fotografów m. st. Warszawy w osobach Starszego Zrzeszenia p. Jana Piszczatowskiego i sekretarza tegoż zgromadzenia p. Henryka Konarzewskiego, ukonstytuowała się w Komisję Egzaminacyjną w obecności Instruktora Stowarzyszeń Przemysłowych p. W. Kurmana, wice-prezydenta m. Wilna p. Jana Łokucijewskiego, prof. U. S. B. p. F. Ruszczyca oraz prof. J. Remera, konserwatora Urzęd. Wojewódzkiego w Wilnie.

Do egzaminów na podmistrzów zawodu fotograficznego przystąpili pp. J. Kurusza-Worobjew. J. Puzyński, W. Żyliński, J. Michelewicz, B. Miedzionis i F. Zaniewski.

Wszyscy wymienieni kandydaci zostali wypisani na podmistrzów Zgromadzenia Fotografów m. st. Warszawy, a następnie wszyscy ci sami oprócz pp. Żylińskiego, Balcewicza i Wysockiego zostali po egzaminach wypisani na mistrzów, kandydatów na członków przyszłego cechu.

Następnie dotychczasowy prezes Komisji Organizacyjnej Cechu Wileńskiego, p. J. Kurusza-Worobjew złożył mandat i zaproponował nowe wybory, polecając na przewodniczącego p. J. Bułhaka. Zgromadzenie jednogłośnie wybrało: przewodniczącego p. J. Bułhaka, sekretarza p. J. Kurusza-Worobjewa i skarbnika p. L. Siemaszko. Dalsze obrady prowadzono w tymże składzie prezydjalnym. Komisja Organizacyjna została upoważniona do poczynienia wszelkich kroków, związanych z zalegalizowaniem i zorganizowaniem Cechu.

Pan Instruktor Stow. Przemysłowych W. Kurman w treściwem przemówieniu wyłuszczył cel powołania Cechu i zaproponował zebranym przyjęcie statutu nowego cechu, co zostało jednomyślnie uczynione.

Z chwilą legalizacji Cechu, przewodniczący zwoła i zagai pierwsze zgromadzenie członków, poczem Cech przystąpi do normalnej pracy.

Utworzenie Cechu kładzie kres rozproszeniu i nieskoordynowaniu fotografów wileńskich i łączy ich w zwartą całość, która będzie mogła pracować zawodowo skuteczniej i występować na zewnątrz w obronie swych interesów. Zrzeszenie dążyć będzie do ujednostajnienia warunków i podniesienia poziomu pracy zawodowej, będzie walczyć z nierzetelną konkurencją jednostek fachowo niepowołanych i wszystkie swe usiłowania kierować do tego, by zawód fotograficzny, doprowadzony do upadku przez dyletanctwo i analfabetyzm, zajął godne siebie stanowisko w rzędzie rzemiosł artystycznych, by sztuka fotograficzna wileńska w odrodzonej Polsce zajaśniała blaskiem czystym i własnym.

Podaje się do wiadomości pp. fotografów prowincjonalnych, że we wszystkich sprawach, związanych z życzeniem należenia do Cechu Fotografów, udziela wyjaśnień pisemnych i ustnych Sekretarz p. Jan Kurusza-Worobjew, Wilno, ul. Zawalna 7 m. 4.

Życie białoruskie.

I. W Kraju.

Zbiórka T-wa Białor. Szkoły w N.-Wilejce.

Oddział T-wa Białoruskiej Szkoły w Nowej Wilejce rozpoczął zbiórkę składek na budowę własnego gmachu, w którym zostaną ulokowane rozmaite białoruskie instytucje kulturalno - oświatowe, bowiem brak odpowiedniego lokalu uniemożliwia po dziś dzień uruchomienie szeregu białoruskich placówek kulturalnych w tym mieście.

Plac dla budynku ofiarował bezinteresownie Jan Szałkowski, członek oddziału wilejskiego T-wa Białor. Szkoły. Pierwsze ofiary poczęły już napływać.

II. Za granicą.

Uchwały Białor. Zjazdu Filologicznego w Mińsku.

W dniach 14—20.XI—26, jak wiadomo, odbył się w Mińsku Białoruski Zjazd Filologiczny (tak zwana—„Akademicznaja konferencja"), zwołany w celu zreformowania alfabetu białor., pisowni i gramatyki (za wyjątkiem syntaksy), w którym, oprócz filologów białoruskich przyjęli również udział i przedstawiciele zagraniczni świata naukowego.

Ponieważ przedstawiciele białoruscy z Polski nie mogli przyjąć udziału w tym Zjeździe (nie uzyskali paszportów zagranicznych), przeto Białor. T-wo Naukowe w Wilnie w depeszy gratulacyjnej, przesłanej na ręce Zjazdu zaznacza iż, wobec powyższego stanu rzeczy, będzie uważało uchwały Zjazdu za fakultatywne, do czasu uzgodnienia ich z przedstawicielami Białorusi Zachodniej", oraz że „uprasza konferencję o wstrzymanie się z realizacją przyjętych uchwał do czasu wzmiankowanego uzgodnienia".

Co do uchwał Zjazdu to pokrótce przedstawiają się one następująco:

1) dla oznaczenia dźwięków „dz" i „dż" wprowadzić osobne litery, zapożyczone z alfabetu serbskiego;

2) wprowadzić literę „j" w początkach i końcu słów;

3) zachować „akanie" zgodnie z pisownią, opracowaną przez prof. Taraszkiewicza z pewnemi jednak zmianami. (W drugiej sylabie przed ak-centem, a również w słowach „nie" i „biez" litera „e" nie ulega „akanin");

4) w słowach obcych zamiast „o" nienaciskowego, pisze się „a".

i 5) zamiast „j" niesylabicznego, gdy się ono znajduje na początku słowa, lub osobno, pisze się „i".

Niedzielne tryumfy endecji.

Ubiegłej niedzieli Zw. L. N. zwołał walne zebranie czterech kół wileńskich. Przybyło aż 50 osób, wśród których wielu przygodnych gości.

Referował pos. Raczkowski, który całą poprawę gospodarczą przypisał strajkowi angielskiemu. W związku z aresztowaniami Hromady atakował rząd — zarzucając mu zbyt późną likwidację hromady. Jak widać trudno zadowolić endeków: dotychczas atakowano rząd za bagatelizację hromady, teraz znów za zlikwidację! Szkoda, że p. Raczkowski zapomniał, że pozwolenia na utworzenie Hromady udzielił, — nie członek obecnego rządu...

Na zakończenie uchwalono domagać się kary śmierci. To samo jednocześnie mówił w obecności 15 osób ks. Olszański. Na szczęście zorjentowano się, że stronnictwu, które prawem kaduka wzięło monopol na chrześcijaństwo, bądź co bądź nie wypada domagać się kary śmierci. Razem więc ub. niedzieli o bałamucili N-decy i Ch-decy zaledwie 61 osób.

Rozmaitości.

Rekord pracy XX wieku.

Najpoczytniejszy dziennik w Kanadzie „Quebec" ogłosił niezwykle interejący konkurs na rekord w tempie pracy

Rekord ten osiągnięto w następujący sposób:

Do fabryki sukna sprowadzono z odległego o 21 kilometrów miasteczka 4 barany. O godz. 5-ej rano ostrzyżono je z wełny. W pół godziny na specjalnych maszynach wełnę oczyszczono i ufarbowano, poczem przystąpiono do przeróbki jej na sukno.

Materjał wziął natychmiast oczekujący krawiec i z 5 pomocnikami uszył garnitur, który tegoż dnia o godz. 6 min. 45, a więc w 13 godzin i 45 minut był dostarczony samolotem gubernatorowi Kanady, bawiącemu na wystawie przemysłowej w Qebecu.

Oto jakie przybiera nasze życie.

Ś. p. Andrzej Gawroński.

Dnia 11 b. m. umarł uczony saskrytolog. profesor Uniwersytetu Lwowskiego, Andrzej Gawroński. Imię nie było znane szeroko w ojczyźnie, uprawiał bowiem tą gałęź wiedzy, którą mało stosunkowo interesuje się ogół inteligencji, o ile zaś przemawiał do warstw szerszych—czynił to bezimiennie. Z pod jego to pióra wyszedł przekład „Urzeczywistnień życia" Rabindranatha Tagore; dzieło to zaopatrzył też Gawroński w obszerny komentarz, który oparł na rzeczywiście naukowych podstawach. Również bezimiennie wydał przekład „zarysu filozofji indyjskiej" Deussena.

W kołach naukowych jednak, jak również poza granicami kraju, znano Gawrońskiego przedewszystkiem jako uczonego: był on jednym z najwybitniejszych znawców literatury staroindyjskiej, uczonym sławy europejskiej.

Andrzej Gawroński urodził się w r. 1885. Uniwersytet ukończył w Lipsku w r. 1908, następnie zaś w r. 1912 uzyskał stopień docenta filologji sanskryckiej w Krakowie, gdzie też objął katedrę języka i literatury sanskryckiej. Przeniósł się potem do Lwowa, gdzie pracował do śmierci jako profesor zwyczajny Uniwersytetu Jana Kazimierza.

Główną dziedziną jego studjów był dramat indyjski oraz literatura sanskrycka buddyjska. Po polsku wydał z tego zakresu „Wybrane pieśni epiczne Aświagoszy".

Gawroński nie pozostawił po sobie obfitej spuścizny. Był on uczonym o wiedzy niezmiernie rozległej—prócz sanskrytologi uprawiał również językoznawstwo indoeuropejskie i ogólne—jednak cierpienia fizyczne, które go prześladowały od czasów młodości, nie pozwoliły mu wykorzystać należycie swego przygotowania.

Praca Gawrońskiego nie pozostała jednak w cieniu: ceniono go wysoko nietylko w kraju — był członkiem Akademji Umiejętności—lecz również i poza granicami ojczyzny. Liczne instytucje naukowe zaliczały go do grona swych członków.

Z Muzyki.

Recytal fortepianowy Olgi Wizun. Występ Berty Crawford.

Gdyby przyszło mi odpowiedzieć na pytanie, czy młoda i niezawodnie utalentowana osoba jaką jest p. Wizunówna, może wystąpić z własnym recitalem, stanowczo bym zaprzeczył, wiedząc z doświadczenia jak niezwykle rzadko młodzi adepci fortepianu są w stanie zadość uczynić dzisiejszym wymaganiom w dziedzinie sztuki odtwórczej. Przyznaję, że p. Wizunówna posiada dostateczną technikę dla pokonania trudności sonaty L—moll Liszta, czy też etud Szymanowskiego op. 33. Ale to jeszcze mało i nie wystarcza, by osiągnąć patent artysty. Tu potrzebne są jeszcze wartości duchowe, osiągnięty już pewien stopień doskonałości, pozwalający osiągnąć jednolitość koncepcji w dziele np. tak fantastycznem jak sonata lisztowska. W związku z tym stanem psychicznym stoi niezawodnie pewna płytkość tonu i niezawsze dociągnięte (ideowo) frazowanie. Natomiast stosunkowo objektywny stosunek pianistki do odtwarzanego utworu, brak rytmiczy i tzw. popularnie „uczucia"—uważam za walor nader cenny, na który rozwój winna p. Wizunówna specjalną zwrócić uwagę, zaleta ta dała się szczególnie zauważyć w Etudach Szymanowskiego, odegranych zupełnie dobrze i ze zrozumieniem.

P. Wizunówna, winna skierować swój wzrok przedewszystkiem ku pracy nad swoją indywidualnością i intellektem. Srodki techniczne posiada już świetnie opanowane; należy obecnie znaleźć odpowiedni stosunek wzajemny materji i ducha. Od przewagi jednego z tych dwu czynników zależy złożenie egzaminu na wirtuoza czy też artystę.

* * *

P. Crawford jest jedną z tych nielicznych śpiewaczek koloraturowych. dla których śpiew, skądinąd obliczony na efekt zewnętrzny, staje się jakby ich właściwym wyrazem, własną fizjonomją. Stąd koloratura p. Crawford jest doprawdy żywotną i zajmującą, żyjącą nietylko blaskiem własnym, lecz również indywidualnem zabarwieniem, nadanem przez artystkę. To też wszystkie utwory wykonane przez śpiewaczkę stały na bardzo wysokiem poziomie.

Liczne naddatki były dowodem dużego powodzenia.

Akompaniował na fortepianie (wreszcie!!) p. Rubinsztejn.

Dr. Sz.

KRONIKA.

Wtorek **18** stycznia

Dziś: Kat. Św. Piotra.
Jutro: Henryka B. W.
Wschód słońca—g. 7 m. 35
Wschód „ g. 15 m. 57

URZĘDOWA

— **10 dniowe kursa starostów w Warszawie.** W dniu 24 stycznia b. r. odbędzie się w Warszawie 10-dniowy kurs dla starostów, uruchomiony przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Na kursach tych wezmą udział starostowie ze wszystkich województw Polski.

Z województwa wileńskiego wyjedzie 3 — 4 starostów. Jednakże personalnie dotychczas nie zostało przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zdecydowane, kto ze starostów województwa wileńskiego na ten zjazd wyjedzie. (z)

— **Angielska sobota.** Rada Ministrów na posiedzeniu swem w dniu 10 b. m. powzięła uchwałę o tem, że godziny urzędowania w urzędach państwowych w ciągu całego roku w sobotę trwają od godziny 8 m. 30 do godz. 17-ej po południu.

W związku z tem urzędowanie w Urzędzie Wojewódzkim w sobotę dnia 22 b. m. kończy się o godz. 2-ej po południu. (z)

— **Nowe opłaty za pozwolenie na broń.** M-stwo Spr. Wewn. wydało okólnik do podległych władz administracyjnych, by przy staraniu się o pozwolenie na używanie broni zastosowywano następujące opłaty: podanie—3 zł., załączniki—po 50 gr. każdy, samo pozwolenie 3 zł., oraz dodatek na rzecz bezrobotnych 1 zł. 20 gr. (j)

MIEJSKA.

— **Na walkę z alkoholizmem.** Liga antialkoholowa w Poznaniu zwróciła się do Magistratu m. Wilna, jako do swego stałego członka z prośbą zwiększenia dotychczasowej składki, która wynosiła 30 zł.

— **Magistrat redukuje.** W ubiegłym tygodniu Magistrat m. Wilna zwolnił 71 robotników wobec zmniejszenia się zakresu prowadzonych robót kanalizacyjnych. (s)

— **Magistrat buduje własną betoniarnię.** W związku z notatką umieszczoną przez „Dziennik Wileński" o planowaniem przez Magistrat m. Wilna budowania na placu Łukiskim betoniarni—dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych, iż wiadomość ta nieodpowiada prawdzie.

Magistrat ma zamiar uruchomić betoniarnię przy ulicy Łukiskiej, tuż obok Miejskiej Izby Dezynfekcyjnej.

Fakt planu ze strony Magistratu zbudowania własnej betoniarni należy podkreślić z pełnem uznaniem. Magistrat dotychczas wykładał olbrzymie sumy na beton, a obecnie po uruchomieniu własnej betoniarni, przy odpowiedniem jej prowadzeniu wydatki na ten cel niewątpliwie się zmniejszą. (z)

— **Nadzwyczajna komisja rozjemcza do spraw dozorców domowych.** We czwartek, dnia 20 stycznia br. odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie komisji rozjemczej dla załatwienia zatargu pomiędzy związkami dozorców domowych i właścicielami domów.

W posiedzeniu tej komisji ma wziąć udział poseł z Polskiej Partji Socjalistycznej p. Stanisław Pławski, który ma przedstawić słuszne postulaty dozorców domowych, niejednokrotnie wyzyskiwanych przez właścicieli domów. (z)

— **Tory saneczkowe.** Komisarz Rządu zwrócił się do Magistratu m. Wilna z prośbą uporządkowania torów saneczkowych na górach antokolskich. (s)

SPRAWY PRASOWE

— **„Nasza Sprawa"** prawdopodobnie w najbliższym czasie zlikwiduje swoje wydawnictwo z braku funduszów.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Stroński w Wilnie.** W piątek dnia 21 stycznia br. przyjeżdza do Wilna wódz Dubadecji, znany ze swych kalumnij na Marszałka Piłsudskiego i ze swych pretensyj do znawstwa strategji wojennej, p. St. Stroński, który wygłosi w Wilnie odczyt p. t. „Polska polityka zagraniczna po Locarnie". (z)

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Tow. im. Jana Łaskiego.** Dziś o godz. 8 wiecz. w lokalu własnym Tow. im. Jana Łaskiego (ul. Zawalna 1) odbędzie się zebranie dyskusyjne towarzyskie, na które mają wstęp wolny członkowie Towarzystwa i wprowadzeni goście.

SPRAWY ROLNE.

— **Subwencja dla związków rolniczych.** Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych przyznało Związkowi Kółek i organizacyj Rolniczych Ziemi Wileńskiej subwencję w kwocie 1500 złotych na stypendja dla 10 kandydatów Związku, po 150 złotych dla każdego, mających odbyć 3 miesięczny kurs.

Subwencja powyższa będzie wypłacona za pośrednictwem Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego po uprzedniem przedstawieniu przez związek dowodów przyjęcia kandydatów na kurs. (s)

KRONIKA TOWARZYSKA

— **Bal Biały Chryzantemy** odbył się w ubiegłą sobotę w salonach „Domu Oficera", po raz pierwszy dekorowanych artystycznie przez prof. St. Matusiaka. Sala balowa była całkowicie zapełniona publicznością. Marszałek Piłsudski, zatrzymany w Warszawie ważnemi sprawami państwowemi, nie mógł być obecny. O godzinie 11-ej i pół otwarto bal polonezem. Pierwszą parę stanowił p. Wojewoda Raczkiewicz z p. jenerałową Kubinową. Tańce przeciągnęły się do białego rana. Kontynuowano je następnie w lokalu Kasyna na parterze. Bawiono się znakomicie i pogodnie, bez tak częstych w naszem mieście incydentów.

* * *

Dyżury! W celu przeprowadzenia ostatecznych rozrachunków z pp. Gospodyniami i Gospodarzami Honorowy Komitet Organizacyjny Balu ustanowił dyżury w Domu Oficera we wtorek i we środę od godz. 5-ej do 7-ej.

ZABAWY.

— **U Techników.** We środę dnia 19 b. m. od godz. 9 wiecz. zabawa taneczna dla członków Stowarzyszenia i wprowadzonych gości.

OPIEKA SPOŁECZNA.

— **Ze Związku Miast Polskich.** Związek Miast Polskich zwrócił się do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w sprawie przyśpieszenia wydania rozporządzenia wykonawczego odnośne ustawy o opiece społecznej. (s)

— **Działalność P.U.P.P.** Państwowy Urząd pośrednictwa Pracy za ostatni tydzień skierował 84 miejscowych kandydatów na własne miejsca wolne.

Zapośredniczył zaś w tym samym czasie 83 takichże kandydatów.

Przeprowadzona w końcu tygodnia rejestracja dała następujące wyniki: Zarejestrowano 5025 bezrobotnych, w tem mężczyzn 3436 i kobiet 1589. (s)

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Wzrost bezrobocia.** Ostatni tygodniowy raport z rynku pracy za okres od 10.I do 15 stycznia r. b. określa ogólną przybliżoną liczbę bezrobotnych na terenie działalności Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy na 5225 osób, w tem robotników hutniczych—36; robotników metalowych — 282; budowlanych — 521; innych wykwalifikowanych 1292; niewykwalifikowanych — 1358; robotników rolnych — 276 i pracowników umysłowych — 1396, co ogółem wynosi, jak podaliśmy wyżej 5225 bezrobotnych. Część z tych bezrobotnych uprawnioną jest do pobierania zasiłków. Dzielą się oni na t. zw. Ustawowych z Fund. Bezroboc, liczba których sięga — 527 i Doraźnych Państwowych — 1076. Ogółem — 1603 osoby.

Statystyka ta nie byłaby kompletną, gdybyśmy nie podali, iż bezrobocie w porównaniu z tygodniem ubiegłym wzrosło o 107 osób. (s)

ROZNE.

— **Odezwy komunistyczne.** W nocy z 15 na 16 b. m. organa bezpieczeństwa publicznego skonfiskowały w kilku punktach miasta rozrzucone kilkanaście egzemplarzy odezw komunistycznych w językach polskim, białoruskim i rosyjskim, wydanych rzekomo w Wilnie przez Okręg. Komitet Wykonawczy Komunistycznej Partji Białorusi Zachodniej.

Niezależnie od tego w kilku punktach Wileńszczyzny znaleziono odezwy, wzywające do walki z „białym terorem" w Polsce i „pomszczenia braci hramadowców, jęczących w polskich więzieniach". (j)

— **Podziękowanie.** Zarząd T-wa „P. Z. P. dziękuje serdecznie Pani Marszałkowej Aleksandrze Piłsudskiej za ofiarowanie 100 zł. na rzecz Domu Wychowawczego dla sierot po żołnierzach.

— **Sprostowanie.** Do niedzielnego feljetonu p. t. „Kontratak" wkradły się następujące błędy korektorskie:

Łam 4, wiersz 22: przez opuszczenie słów zatracił się sens zdania, które winno brzmieć: „Aby poczuć się wstrząśniętym na dramacie Maeterlincka, nie potrzeba wcale" „umysłu przygotowanego.. i t. d.".

Łam 5, wiersz 5, ma być: „łaska, ta rzecz"... W tymże łamie wiersz 18: „Więc powinno się z dziennikarskich stosunków raz na zawsze wyłączyć unję personalną korespondentów ryskich i paryskich z recenzentami misterjów"...

Łam, 6, wiersz 8, oczywiście: „Heddę Gabler". Tamże wiersz 18: „stałego krytyka teatralnego", nie „starego", ponieważ krytyk z „Kurjera Wileńskiego" jest (wyjątkowo i na szczęście) młody.

Teatr i muzyka.

— **Reduta na Pohulance.** Dziś opera komiczna w 3-ch aktach „Baron cygański". J. Strauss'a. W roli tytułowej Henryk Miller.

Ceny miejsc od 30 gr.

Bilety i abonamenty sprzedaje codziennie biuro „Orbis", Mickiewicza 11, od 10 do 4.30 popoł. w dnie powszednie, i od 10 do 12 w niedziele i święta. Kasa Reduty czynna jest od 5-ej popoł. w dniach przedstawień popołudniowych od 11-ej rano.

— **„Pociąg widmo".** Dziś Teatr Polski daje arcyciekawe widowisko; będzie niem sztuka amerykańska Arnolda Ridley'a "Pociąg widmo". Sztuka jest niezmiernie oryginalna i efektowna. Widz przez trzy akty jest jakby zahypnotyzowany wychodzi jednak z Teatru pod wrażeniem miłem, ukontentowany że groza była fikcją. Ponieważ sztuka ta ma znaczne koszty dziennie, specjalne, przeto nie może być graną codziennie.

— **„Proboszcz wsród bogaczy".** Ponieważ ostatnie przedstawienie „Proboszcza" odbywały się przy wyprzedanej widowni „Probosz wśród bogaczy" grany będzie raz jeszcze w piątek.

— **Teatr Rewji „Kakadu".** Dziś we wtorek 18-go stycznia o godz. 7 i 9 wiecz. premjera „W szale karnawału". Wielka rewja karnawałowo-aktualno-lokalna w 7 częściach 13 odsłoniach. Szczegóły w afiszach i programach. Ceny miejsc od 75 gr.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

— **Usiłowanie samobójstwa.** Szpital żydowski zawiadomił tetefonicznie, że pogotowie ratunkowe do tegoż szpitala dostarczyło otrutą esencją octową Helenę Wróblewską, zam. Szeptyckiego 7. Stan zdrowia desperatki ciężki.

— **Dziewczęta giną.** Miakinkowa Irena, zam. Chełmska 56, zameldowała policji o zaginięciu jej córki Anny, lat 15, która wyszła z domu dn. 15 b. m. i dotychczas nie powróciła.

— **Kradzieże.** Szudernowi Aleksandrowi, zam. Legjonowa 33, skradziono bieliznę na sumę 250 zł. Sprawczynią tej kradzieży Marję Juchniewicz ujęto na gorącym uczynku.

— Bilewicz Wincenty, zam. przy z. Strażackim 15, zameldował policji, że córka jego Marjanna, podczas jego snu, skradła 2300 zł. zabierając swoje ubranie i uciekła w niewiadomym kierunku.

— Naumiakowi Aleksandrowi, por. 3 p. sap., zam. Legjonowa 41, skradziono futro damskie wart. 350 zł., które służąca powiesiła na werandzie do przewietrzenia.

— **Pożary.** W sklepie zegarków Aranowicza Izaaka, przy ul. Końskiej 22, wybuchł pożar, wskutek czego zostały zniszczone urządzenia sklepowe wewnątrz. na których był umieszczony towar. Poszkodowany oblicza straty na ogólną sumę 1000 dolarów. Przyczyna pożaru dotychczas nieustalona. Miejsce pożaru zabezpieczono przez wystawienie posterunku.

— Przy ul. Wileńskiej, w mieszkaniu Dusiańskiego Mezesa, wybuchł pożar, przyczem zapaliła się drewniana belka w w kanale komina. Wezwana straż ogniowa pożar natychmiast stłumiła. Straty nieznaczne. Wypadków nie było.

— W mieszkaniu Malwier Stefanji, zam. Pióromont 10, zapaliła się wewnętrzna ściana drewniana. Wezwane pogotowie straży ogniowej pożar natychmiast stłumiło.

— Onegdaj powstał pożar przy ul. Zakretowej 2, w mieszkaniu Gordon Frydy, skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Pożar ugaszono. Straty ogólne wynoszą 200 zł. Wypadków z ludźmi nie było.

Na prowincji.

— **Skutki opilstwa.** Po dostarczeniu do szpit. w Głębokiem, w stanie nadmiernego opilstwa, zmarł nagle Grygo Włodzimierz, lat 27, m-c wsi Podubie, gm. Pliskiej. Dochodz. skierowano do dyspoz. podprokur. X rew. Głębokiem.

— Ananicz Emilja, zam. we wsi Piotrowszczyzna, gm. Szarkowskiej, zameldowała na posterunku P. P. w Szarkowszczyźnie, iż mąż jej Bazyl Ananicz, po wyjściu z domu dn. 27 XII r. ub. zaginął bez wieści. Przeprowadz. wywiad i dochodz. ustaliło, iż wymieniony będąc w stanie nadmiernego opilstwa wpadł z mostu do rzeki Dzisienki i utonął. Zwłoki woda uniosła pod lód i dotychczas nie zostały odnalezione. Dochodz. skierowano do dyspoz. podprokur. X rew. w Głębokiem.

— **Nagły zgon.** We wsi Skarbinie, gm. Worniańskiej, zmarł nagle Kazen Michał, którego zwłoki po zezwoleniu odnośnych władz rodzina pogrzebała. Przyczyna śmierci narazie nie ustalona.

Z RUCHU STRZELECKIEGO

Podziękowanie Marsz. Piłsudskiego.

Gabinet Ministra Spraw Wojskowych nadesłał do zarządu obwodu Związku Strzel. oddz. Wilno następujące pismo:

„Pan Marszałek polecił mi podziękować oddziałowi Związku Strzeleckiego w Wilnie za życzenia przesłane mu z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku. Szef gabinetu ministra (—) Beck, podpułkownik sztabu generalnego.

Walny Zjazd Związku Strzeleckiego.

Wydział wykonawczy Zarządu Głównego Związku Strzeleckiego na ostatniem posiedzeniu ustalił datę dorocznego Walnego Zjazdu Związku na dzień 3 kwietnia r. b. Do tego czasu w myśl statutu winny się odbyć zjazdy obwodowe i okręgowe, dla wyboru delegatów na zjazd walny.

Kursy kolarskie w Strzelcu.

Biorąc pod uwagę znaczenie rozwoju kolarstwa dla celów P. W. komenda główna Związku Strzel. poleciła podległym organom zwrócić uwagę na organizację oddziałów kolaskich w łonie Związku i poczynić już w okresie zimowym odpowiednie kroki w tym kierunku.

Niezależnie od tego komenda główna wspólnie z redakcją „Kolarza Polskiego", oficjalnego organu towarzystw kolarskich, postanowiła na łamach rzeczonego pisma, rozpocząć akcję, zmierzającą do propagandy kolarstwa wśród młodzieży i organizacji przysposobienia wojskowego, oraz krzewienie idei P. W. wśród organizacyj kolarskich.

Fachowa praca rolnicza wśród członków Zw.

Z inicjatywy zarządu okręgu Związku Strzeleckiego „Łódź" rozpoczyna się akcja nowego działu pracy strzeleckiej, mianowicie fachowa praca rolnicza wśród członków Związku. Zadaniem tej akcji będzie przygotowanie członków Związku włościan do pracy w kółkach rolniczych. Z chwilą, gdy uświadomioną zostanie potrzeba założenia kółka, wówczas zorganizowane kółko będzie wstępować do Centraln. Związku Kółek Rolniczych. Na mocy porozumienia z prezydjum C. Z. K. R. w krótkim czasie zostaną ustalone formy ścisłej współpracy.

Przed Związkiem Strzeleckim tu na naszych Ziemiach Wschodnich otwierają się szerokie horyzonty pracy — nad wytworzeniem wzorowego rolnictwa i podniesienia przez to stanu kultury rolniczej.

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń" sp. z ogr. odp. — Druk. „Pax", ul. św. Ignacego 5. tel. 8-93. — Redaktor w/z A. Faranowski.